



# Kleryckie staże misyjne



OGNISKO MISYJNE  
Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie

Rozmowa z ks. Stanisławem Wojdakiem, ojcem duchownym misjonarzy diecezji tarnowskiej.

## Skąd się wzięła w diecezji tarnowskiej praktyka wyjazdu kleryków na staże misyjne?

Geneza wyjazdów kleryków na staże misyjne jest związana z moim osobistym doświadczeniem misyjnym. Według mnie było to ewidentne działanie Ducha Świętego! Na misje do Republiki Środkowoafrykańskiej wyjechałem w 1997 r. i pracowałem tam przez osiem lat. Moim pragnieniem było zostać w Afryce jak najdłużej, ponieważ odkryłem, że jest to moje życiowe powołanie. Właśnie tam nastąpiło moje dogłębne nawrócenie i zarazem odkrycie, że jestem potrzebny dzisiejszemu światu jako kapłan. Od tego czasu służba misyjna stała się moją pasją. W 2005 r. z woli biskupa tarnowskiego powróciłem do Polski, aby kontynuować posługę ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, gdzie przed wyjazdem do Afryki przez pięć lat towarzyszyłem alumnom. Ksiądz biskup poprosił mnie, abym zajął się również animacją misyjną wśród kleryków i młodych księży.

Po dwóch latach, w czasie wakacji, odwiedziłem w RŚ moich kolegów misjonarzy i wspólnotę wiernych, wśród których pracowałem. Właśnie wtedy, będąc w jednej z afrykańskich wiosek, zrodził mi się pomysł, aby za rok wrócić tu z moimi wychowankami, którzy interesują się pracą na misjach. Zaraz po powrocie podzieliłem się z księdzem biskupem moim pomysłem. Ku mojej

radości wyraził on zgodę na realizację tego przedsięwzięcia. I tak zaczęła się przygoda pod tytułem „kleryckie staże misyjne”.

W wakacje 2008 r. wraz z trzema alumnami wyjechałem do RŚ na pierwszy staż misyjny. Już na pierwszym stażu, przez dwa tygodnie ciężko pracowaliśmy przy odnawianiu szpitala w Bagan-dou oraz odwiedzaliśmy wioski nad rzeką Ubangi. Ale przede wszystkim spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie oraz z misjonarzami i wiernymi.

W 2009 r. poszliśmy o krok dalej, zorganizowaliśmy też wyjazd do Ameryki Południowej (Ekwador) oraz do Azji (Kazachstan). I tak jest do dziś – trzy grupy kleryków wyjeżdżają na trzy kontynenty, aby zobaczyć, jak żyją i pracują misjonarze i poznawać miejscowy Kościół.

## Ilu z tych stażystów wyjechało na misje?

Z tego grona, do tej pory, na misje zostało posłanych 18 księży. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie gotowość wyjazdu wyrażą następni.

## Jak przebiega formacja misyjna w WSD w Tarnowie?

Został już wypracowany pewien model, według którego staramy się działać. Raz na dwa tygodnie spotykamy się w ramach ogniska misyjnego. Jest wtedy czas na modlitwę za misje i za konkretnych misjonarzy. Zapoznajemy się z tematyką misyjną, analizując papieskie dokumenty. Kilka razy



Fot. arch. OM w WSD w Tarnowie

Pomoc w szkole w RŚ



### Formacja podczas liturgii afrykańskiej



Fot. arch. OIK w WSD w Tarnobrzegu

w roku zapraszamy misjonarzy, którzy dają świadectwo o swojej posłudze. Wielu kleryków bierze udział w Szkole Animacji Misyjnej, którą każdego roku organizujemy w Diecezjalnym Domu Formacji Misyjnej

w Czchowie. Klerycy biorą również udział w ogólnopolskich spotkaniach misyjnych. Ci, którzy przygotowują się do wyjazdu na staż misyjny, przez cały drugi semestr (od lutego do czerwca) raz w tygodniu spotykają się ze mną na modlitwie. Spotkania te są także okazją do wymiany informacji na temat naszych przygotowań do stażu.

Po każdym stażu klerycy przygotowują filmy dokumentalne na podstawie materiałów, które zrobili w krajach misyjnych. Powstały już publikacje książkowe, w których dzielimy się naszym doświadczeniem zaangażowania misyjnego. Do tej pory wydaliśmy dwie książki: „Dziennik z podróży” i „Ziemia spragniona miłosierdzia” oraz dwanaście filmów dokumentalnych, a także album „Oto ja, pošlij mnie”.

Klerycy współpracują też z Dzielami Misyjnymi Diecezji Tarnobrzegskiej. Przykładem może być ich zaangażowanie jako animatorów w czasie Misyjnych Wakacji z Bogiem.

### Co jest najistotniejsze w formacji misyjnej?

W formacji misyjnej najistotniejsze jest, aby poważnie potraktować nakaz misyjny Jezusa Chrystusa: „Idźcie na cały świat...”, który jest ciągle aktualny. Często powtarzam alumnom: „Jeśli nie my, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?”.

Od 2006 r. jestem blisko tych, którzy myślą o pracy misyjnej. Staram się być z nimi na co dzień i pokazywać im, że bycie kapłanem i misjonarzem to wielkie wyzwanie, do realizacji którego trzeba się przygotowywać każdego dnia. Daję młodym czytelne sygnały, że misjonarz musi zaangażować wszystkie swoje siły i środki, którymi dysponuje, także te finansowe, w realizację tego wyjątkowego powołania.

Nade wszystko trzeba pamiętać, że nie jesteśmy sami. To Jezus Chrystus wybiera nas, a my nie możemy Go zawieść.

### Diecezja tarnowska była znana z największej liczby misjonarzy. Skąd się brał ten zapał misyjny i jak jest obecnie?

To prawda, że już od lat z naszej diecezji wywodzi się wielu misjonarzy. Uwa-

żam, że zasadniczym źródłem misyjnego zapału jest przede wszystkim łaska Boża. Ważną rolę odgrywa autentyczne świadectwo starszych kapłanów. Duże znaczenie ma także praca formacyjna w WSD. Krótko mówiąc: łaska Boża, czytelne świadectwo, formacja i odważne wprowadzanie młodego pokolenia w świat misyjny.

### Co ksiądz jako ojciec duchowny i misjonarz uważa za największe zadanie w swojej obecnej posłudze?

W minionym roku skończyłem posługę w WSD w Tarnobrzegu, ale dalej jestem odpowiedzialny za seminaryjne ognisko misyjne i organizację stażów. Obecnie z woli księdza biskupa pracuję w Wydziale Misyjnym Kurii Diecezjalnej i jestem między innymi ojcem duchownym wszystkich tarnobrzegskich misjonarzy, których obecnie jest 56.

Niedawno wróciłem z Peru i Boliwii, gdzie spotkałem się z 14 naszymi misjonarzami. Wygłosiłem im rekolekcje i odwiedziłem misje, na których posługują.

Od chwili, kiedy zacząłem realizować powierzone mi zadanie, chcę, na ile będzie to możliwe, utrzymywać kontakt z naszymi misjonarzami. Z Bożą pomocą będę się starał, aby nasi misjonarze coraz lepiej spełniali swoje powołanie, by mogli sprostać wyzwaniom dzisiejszego świata.

### Jakie ma ksiądz marzenia misyjne?

Wiele razy mówiłem moim wychowankom, że żyjemy w takich czasach, że mamy wiele możliwości, by „zawojować” świat dla Chrystusa i Jego królestwa. Chciałbym, aby moi bracia uwierzyli, że jest to możliwe! Marzę także o tym, by Bóg mi pozwolił jeszcze raz wrócić na tereny misyjne.

*Rozmawiała  
Mariola Krystecka*